



to jednakże pewna, iż odradzająca się Francja już w niedługiej przyszłości, przynajmniej szukać dla siebie będzie podródców stronnictwa, które reprezentuje niemierny Gambetta, a nawet daleko różniący się z nim w opiniach Keller, jak również ci deputowani, co z powodu uchwały Zgromadzenia Narodowego, przynajmniej Pruskom posiadanie Lotaryngii i Alzacji złożyli mandaty. Stronnictwo zaś Gambetty pracując dla dobra Francji nie pójdyte bezsprzecznie śladem Thiersa, błakającego się po przedpokojach dyplomacji ale w solidarności ludów szukać będzie środków mogących zniweczyć plany prusko-moskiewskie. Solidarność zagrożonych jest niewątpliwie najlepszą rękojmią uwolnienia Europy od rządów prusko-moskiewskich.

## KORRESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Wiedeń d. 6. marca.

W przeszłym tygodniu odbywały się w ministerstwie narady nad sprawą rezolucji galicyjskiej. Dzisiaj czy jutro kończy się termin, który ministrowie sami wyznaczyli wobec delegacji, do podania jej planu, w jaki sposób ministerstwo sprawę rezolucji pojmuje, i jak ją przeprowadzić zamierza. Dopiero od chwili, gdy delegacja będzie wiedziała, czego od dzisiejszego ministerstwa Galicji spodziewać się może, zdecydnie koło polskich delegatów, jakie stanowisko zajmą delegacji wobec ministerstwa należy.

O ile dowiedzieć się mogłem, w zakresie administracyjnym już ministerstwo zdecydowało się zaprowadzić pewne zmiany w Galicji. Ministerstwo uznaje potrzebę przemianowania uniwersytetu niemieckiego we Lwowie na polski, i w tym względzie reorganizacja szybko nastąpi. Co do organizacji seminarjów i nadzorów, ministerstwo dotąd nie nie zrobiło, bo do pozawczoraj jeszcze nie dostało namiestnictwo wniosków Rady szkolnej. Skoro akta nadejdą, natychmiast będzie rzecz zdecydowana, nominacje wydane, i bez czekania na uchwałę Rady państwa, będzie seminarjów i nadzorów szkolnych wyznaczony. Delegacji nasi pod tym względem kategoryczne przyrzeczenie ministra oświaty.

Jeszcze jedna sprawa galicyjska w zakresie administracyjnym, lecz potrzebująca zezwolenia cesarza, traktuje się obecnie. Jest to sprawa fundacji Skarbowski, obciążonej przywilejem teatralnym. Minister spraw wewnętrznych miał już konferencję z naszymi delegatami. Delegacja jest zdania, że w tej sprawie trzeba się trzymać uchwały sejmowej z r. 1862, żądającej zniesienia przywileju teatralnego w ogóle z fundacji. Tymczasem i Wydział krajowy i Rada miejska Lwowska i kurator inacezję reformowali, co przeszkadza jej przeprowadzeniu. Żądają one, ażeby przywilej utrzymać, a fundację uolnić od obowiązku dawania przedstawień niemieckich. W takiej zaś formie ani dawne ministerstwo ani dzisiejsze nie śmie podnieść tej sprawy, podczas, gdy w formie innej gotowe są do zadosyćczynienia słusznym żądaniem, ażeby groźb ubogich nie był wydawany na wykonywanie przywileju teatralnego. Książę kurator już teraz zgadza się, ażeby zapewne się także na to zgodził, gdyż tem obowiązkiem utrzymywania teatru polskiego, opierającego się na kontrakcie, zostaje niezaruszony, a miasto po zniesieniu przywileju teatralnego w ogóle, może w każdej chwili zwolnić fundację od obowiązków, które na rzecz miasta są intabulowane, t. j. od przymusu utrzymywania sceny niemieckiej. W następnym liście obszerniej wyleję wam tę sprawę, z którą delegacja udą się zamierza do Rady miejskiej, aby ją skłonić do zmiany formy uchwały, która stoi na zawadzie spełnienia się powszechnego żądania.

Podług sądu osóże z delegacji naszej, stykających się z ministerstwem, zupełnie jest mylnie, iż ministerstwo dzisiejsze zamierza od razu zatławić kwestję autonomii krajów i sejmów w ogóle. Ministerstwo najpierw przedłoży dzisiejszej Izbie sprawę rezolucji galicyjskiej i obecnie tą kwestją się zajmuje. Czyni to zaś z wyraźnego zlecenia cesarza.

## Z Wiednia 6. marca.

Najszerszą wiadomości o Dzienniku Rady ruskiej lwowskiej podniósł *Dziennik Polski*, aby tym sposobem uderzyć mogli na delegację i kopię skruszyć za polityką dr. Giskry. Nasi delegaci byli poinformowani o nastąpieniu audjencji tej deputacji ruskiej u hrabiego Hohenwartha i o przebiegu jej. Przyjęcie tej deputacji było tylko aktem urzędowej grzeczności. Posłuchanie trwało około 10 minut i skończyło się na wręczeniu hr. Hohenwarthowi memorandum czy programu drukowanego którego odpis wam przesyłam. Hr. Hohenwarth nie czytał nawet tego dosyć krótkiego programu, lecz oświadczył, iż odczyta i postąpi podług sprawiedliwości i możliwości. Przesła ta deputacja w ministerstwie, aby to memorandum wydrukowane było w nieurzędowej części *Wiener Ztg.*, lecz jej tego odmówiono. Panowie ci deputaty przypomineli mi sobie, iż Schmerling zwykłe kazał w *Wiener Ztg.* drukować memorjały Ruskich. Między tutejszymi Ruskami, którzy się zetknęli z deputacją wiaśkami z powodu zbycia deputacji ogólnikami nie niezaczęciem przez hr. Hohenwartha, panuje rozdzieranie.

Dr. Rieger z Pragi przybył do Wiednia w sprawie gimnazji praskiej, mianowicie w sprawie sporu między zajęciem między gminą a rządem z powodu odmówienia przez gminę lokalności na szkoły ludowe o niemieckim wykładzie w Pradze. Miał audjencję u Hohenwartha w ministerstwie spraw wewnętrznych. Czy przyszo do jakich

praw co do ogólnej sprawy czeskiej, nie wiadomo.

W klubie większości niemieckiej Rady państwa odbyły się w przeszłym tygodniu rozprawy, czyli z Polakami rozpoczął jakie układy. Dr. Blitfeld postawił wniosek, aby wysłać komisję, która by się nad tą kwestją zastanowiła, w razie potrzeby rozpoczęła rokowania z Polakami, a właściwie aby ich wygadała i potem zdała sprawę w klubie. Po gorących rozprawach przeważło zdanie, iż niema co wchodzić w żadne rokowania z Polakami, gdyż większość inne ma zadanie przed sobą, obalenie dzisiejszego ministerstwa przez odmowę rekruła lub podatków, a do tego prosta większość wystarcza, którą centraliści już mają i to przeważną. Nad większością więc dr. Blitfelda klub większości niemieckiej czyli centralistów przeszedł do porządku dziennego Najwyższej przeciw wszelkim klędom z Polakami występowali dawni bürgerministrowie. Tylko siedmiu głosowało za wnioskiem dr. Blitfelda.

Dzienniki tutejsze zdają bardzo nieodkładnie sprawę z posiedzenia komisji, w której się traktuje sprawa przyzwolenia poboru wojskowego. Dr. Giskra występował tam nadzwyczajnie namiętnie za odmówieniem przyzwolenia i wymienił otwarcie, iż tym sposobem dały większość do obalenia ministerstwa. Powołał się przy tem na słowa, które mu miał cesarz raz powiedzieć: „Jeśli niezadowolony jesteście z ministerstwa, to odmówcie ministerstwu rekruła lub podatków, a wtedy będzie musiało ustąpić.“ Hrabia Hohenwart wśród tych namiętnych wycieczek nawet osobistych, grubiakich, młeczł, lecz w końcu gdy znowu odczono głosowanie w komisji, oświadczył, iż raz rzecz tę czy tak czy owak skończyć trzeba i należał o przyspieszeniu rozstrzygnięcia.

Na tem samem posiedzeniu komisji postawił dr. Giskra wniosek, ażeby hr. Potockiego postawić w stan oskarżenia, z powodu, iż kontrasygnował ustawę tyrolskiego sejmu, o obronie krajowej, wkraczającą w zakres Rady państwa. Oprócz tego zwrócono uwagę, iż ustawa sankcjonowana nie jest nawet zgodna z ustawą, uchwaloną w sejmie tyrolskim. Później jednak cofnął swój wniosek, gdy mu dr. Herbst przedstawił, iż nie taką jest procedura ustawą dla oskarżenia ministrów przepisana, i przysłał się do wniosku, aby wysłać komisję, która by zdała sprawę Izbie co do przekroczenia, popełnionego przez hr. Potockiego i tej komisji postawiła propozycję. Tam w odpowiedni dr. Giskra wniosła, ażeby proces wytoczyć hrabiemu Potockiemu.

Wy tam we Lwowie nie macie jeszcze jasnego wyobrażenia, jakim duchem przejęta jest ta klika centralistyczna. Od ustanowienia cesarstwa niemieckiego i od zwycięstw niemieckich klika ta uważa chwilę dzisiejszą w Austrii jako przechodową, którą skrócić jest jej staraniem, skrócić, t. j. aby się jak najprędzej połączył z rajchem. Dały ona wprost do rozbicia Austrii, do wywołania zaburzeń, do rozprzężenia Austrii. Mówią sobie to otwarcie po klubach, po zgromadzeniach, stawiają upadek Austrii jako fakt nieunikniony. Dla tego nie chcą z Polakami żadnego robić układu, bo by to mogło upadek Austrii odwiec jak się wyrażają.

## Znad granicy Wołynia 5. marca.

Ścisłe przeprowadzenie tegorocznego poboru do wojska moskiewskiego, najnamiętniejsze wywarło za kordonem wrażeń. W ziemkach naszych Moskale biorą przynajmniej półtora razy tyle, ile w swych własnych guberniach. Chłop wołyński podawemu nie ma ochoty iść na żołnierza moskiewskiego, lecz wykroczył się nie sposób, bo gmina solidarnie jest odpowiedzialną za każdego niedostawionego rekruła. Do tej troski dodaje zdzierstwa w komisji rekrutacyjnej, łatwo sobie wystawił wstręt ludności tamtejszej do poboru, w którym to i zasilenie armii nowym żołnierzem a głównie o wynarodowienie i zniszczenie ziem naszych chodzi.

Zydz tamtejsi złyli ze swej antypatii do służby wojskowej w ogólności, a do moskiewskiej w szczególności, są w niemal ambarasie wobec nowego systemu poborowego, chociaż takowy nie został jeszcze wprowadzony w życie. Gdy posłyszeli o obowiązku każdego służbie wojskowej, niezadowolone pomiędzy żydami wrosło i nie dziwne, że gdy zbliżał się pobór tegoroczny, na dane hasło ich popisowi, w większej jak w latach zeszłych liczbie korzystające z bliskości kordonu a szczególnie z narodowo-religijnej solidarności, jaka ich łączy na całej kuli ziemskiej, umknęli do nas t. j. do Galicji. Wszyscy mianowicie żonaci, ponciekali co do nogi.

Przełożeni kachałów, gmin i miejscowości z których młodzież ponciekała, jako odpowiedzialni za całość kontyngensu, nie tylko majątkiem lecz i swą osobą chcą uniknąć odpowiedzialności, pucili się z nimi w pogon i aż tu się zapędzili. Widząc atoli, że w Galicji przymusem nie nie wakarają, uciekli się do środków właściwych swemu azjatycko-mongolskiemu rządowi, t. j. donajohydniejszych podstępów i przekupstwa. I tak, zwerbował niektórych ze swych ofiar, placąc im z góry po 400 rubli, do dobrowolnego powrotu, a jednego więcej przeczornio to tu, to tam się chroniącego, przypadki w Strzemleż, gdzie go niepojętym dla nas sposobem i niewytłumaczonym e. b. wójt autonomiczny w asystencji c. p. skarbowego nadstrażnika państwa konstytucyjnego, nie wdając się w najmniejsze protokola lub śledstwa, bez najmniejszego pytania nakazał, a mowładnie w szpony kozackie wydał.

Fakt ten na pozór małej wagi, odnoszący się prawie wyłącznie do wewnętrznych stosunków żydowskich, daje jednak przybliżeniem zastanowieniu się wiele, a może i bardzo wiele do myślenia!

## Przegląd polityczny.

Na posiedzeniu piątkowym Zgromadzenia narodowego, minister sprawiedliwości,

Dufaure, wniósł dekret unieważniający dwa dekreta p. Cremieux, odnoszące się do usunięcia niektórych sędziów. We Francji nawet, za rządów cesarstwa, sędziowie byli nieodwołalni, przez co chciało dać ręką imię zupełnej od rządu niezawisłości sędziowskiej. Cremieux wniósł nieodwołalność sędziów, koledzy jego w delegacji zaniesli w swoim czasie przeciwko temu protest, co skłoniło pana Cremieux do wzięcia dymisji. Dzisiejszy jego następca na nowo gwarantuje nieodwołalność sędziów.

Minister skarbu zaś wniósł projekt ustawy, dotyczącej wyznaczenia komisji dla zdania wszystkich zmian finansowych od 19. lipca 1870 zawartych aż do pokoju i rozpoznania, czy takowe należycie były wykonane. Komisja z swych czynności ma zdać sprawę, to najlepiej wyjaśni, czy niedza, w jakiej pozostawała armia francuska, jedynie wpływała z nieudolności administracji, czy też powstała w skutek kradzieży liwerantów i innych przemysłowców.

Wniosek o wyrażenie przyjaźni Francji wnoszący za okazywania szwajcarskiej w czasie wojny, jednomyślnie został przyjęty. Tem ośmielony dep. Duguing miał wnieść w następnem posiedzeniu uchwalenie podziękowania dla Anglii i Belgii. Wniosek ten jednak odnośnie do Anglii, jak wczoraj doniósł telegram, doznał złego przyjęcia.

Następnie prezes odczytał oznajmienie deputowanych paryżkich Rocheforta, Rane, i Malon dalej deputowanego Tridon z dep. Cote d'Or, którzy składają mandat, gdyż uchwała Zgromadzenia narod. z d. 1. marca odstępująca część posiadłości francuzkich, sprzeciwia się mandatowi, jaki otrzymali od wyborców. Pismo ich do Izby mówi: „Rozprawy Zgromadzenia narodowego są zaprawdę żadne; uchwała z dnia 1. marca odbiera zgromadzeniu cechę zgromadzenia narodowego“. Feliks Pyat czyta sam pismo, w którym także protestuje przeciw uchwałę z dnia 1. marca; mniema on, że zgromadzenie uchwała tą rozwijało się z mocy prawa, ale nie składa od mandatu, gdyż zgromadzenie nie ma już prawa przyjmowania zrzeszenia się; zatrzymuje więc mandat, lubo usłwa się od zgromadzenia, i nie wróci do niego, aż dopokąd matkobojcza uchwała cofnięta nie zostanie. Izba słucha tych obu pism z oznakami niecierpliwości.

Kilku deputowanych wniosło projekta rządu bezwzględne nowe wyboje do rządu departamentowych, rad municypalnych i okręgowych. Inny projekt tyczy się zwinięcia podprefektur. Projekt ustawy względem wynagrodzenia tych patriotycznych urzędników, którzy odmówili służenia Prusakom, przekazany został komisji inicjatywy parlamentarnej, którą jutro biuro zamianuje. Talhonet wnosi projekt „odrodzenia narodowego“ Francji i decentralizacji. Jeden z deputowanych departamentu Meurthe oświadczył w imieniu kolegów swoich z tego departamentu, iż występują z Izby, i mówi: 1,400,000 Francuzów opuszczonych przez ojczyznę protestuje bez skargi i szemrania; obywatel w sile nienawiści waszej znaleźli moc oswożenia nas. Inny z deputowanych z Wienne składa mandat z powodu uchwały dnia 1. marca.

Minister handlu Lambrecht odpowiadając na interpelację oświadczył, iż potrzeby rolnictwa wymagają spiesznego rozpuszczenia gwardji ruchomej i zmobilizowanej gwardji narodowej; poczyniono już stanowcze ku temu kroki. Następnie postawiono wniosek zmniejszenia wszystkich plac urzędniczych powyżej 10,000 franków. Minister skarbu Poyer-Quertier mówi, że komisja budżetowa nie może być wybrana przed złożeniem Izbie poprawnych budżetów na 1871 i 1872. Zasadę opodatkowania muszą być stanowczo zmniejszone, a wydatki zmniejszone. Ważnem jest, aby rządowi zostawiono inicjatywę, lubo komisja finansowa będzie utrzymywała kontrolę. Guillard domaga się samianowania komisji bezwzględnie.

Thiers odpowiada, że idzie tu o organizację majątku publicznego, a jak system administracyjny irząd tylko przez władzę wykonawczą mogą być projektowane, tak i budżet musi wychodzić z inicjatywy rządu. Dlatego Thiers oświadcza się przeciw wnioskowi Randa i Gaicharda, nie chcąc jednak naruszać inicjatywy Izby, Zgromadzenie narodowe przekazuje wniosek Randota nieinicjatywy parlamentarnej.

Mieszkańcy Metz wystosowali do rządu francuzkiego adres, zaopatrzone 32,000 podpisów, w którym najmocniej protestują przeciwko hańbie utracenia charakteru Francuzów. W adresie tym urzędziano między innymi, że „byłoby to ze strony Francji nikczemnością i zbrodnią wydać nieszczęśliwych mieszkańców Mozelli samowoli pijanego zwycięstwem zdobywcy.“

Jeden z posłów wyraził w Zgromadzeniu narodowym w Bordeaux zdziwienie, że nowi prefekci nie zostali jeszcze zamianowani, a prefekci mianowani przez delegację rządową w Bordeaux, wracają do życia prywatnego. Picard odpowiada, odwołując się do odpowiedzialności i wolności działania rządu, który się zajmie osobistem uprawieniem obecných prefekci.

Jeden z posłów domaga się postawienia w stan oskarżenia delegacji rządowej w Bordeaux.

Juliusz Simon wzywa Izbę, aby nie wstała na drogę rezygnacji i oskarżeń, któreby mogły wywoływać w kraju niepokój i rozdwojenie.

Pyat i Malon wyjechali wczoraj do Paryża, Rochefort pozostał jeszcze w Bordeaux. Posłowie z Alzacji wybrali komisję z 4 członków, celem obrony politycznej i handlowych interesów Alzacji w Brukseli, podczas zawierania pokoju. Członkami tej komisji są: Tachard, Hartmann, Saglio i Boersch.

Przy składaniu konwencji dotyczącej wejścia Prusaków do Paryża komisarze francuzcy nie mało byli zdziwieni gdy pruski generał hr. Waldersee z pamięci cytował, ile mniej więcej który dom może przyjąć

żołnierzy na kwatery — znał on prawie każdą stajnię w Paryżu!

(Z wieczornego dodatku wydanego dla prenumerantów opłaconych i tych zamiejscowych, którzy opłacili kosztą dwurazowej dzienniki przesyłki pocztowej.)

Ministerstwo wezwalo wszystkich namiestników do Wiednia. Possinger wyjechał wczoraj.

W projekcie do ustawy finansowej na r. 1871 proponuje pan Holzgethan oznaczenie dodatków do podatków stałych w następującej wysokości:

a) przy podatku gruntowym i czynszowo-domowym oprócz ordinarjum, w którym zawiera się już dodatek, zastępujący dochodowy podatek, wynoszący 1/3 część pierwotnego wymiaru, ma być pobierany nadzwyczajny dodatek w wysokości 1/3 ordinarjum;

b) przy podatku domowo-klasowym ma być pobierany oprócz podatku zwyczajnego i dodatku 1/3 za podatek dochodowy, jeszcze dodatek nadzwyczajny, równający się ordinarjum;

c) przy podatku zarobkowym i dochodowym zaproponowany jest dodatek nadzwyczajny także w wysokości, równającej się wymiarowi zwyczajnemu. U tych opodatkowanych, co placą mniej niż 30 złr. podatku dochodowego i zarobkowego drugiej klasy, ma wynosić dodatek nadzwyczajny tylko siedm dziesiątych cyfry zwyczajnego wymiaru (ordinarium).

Od budowli, co do których przyznano w całości albo częściowo uwolnienie czasowe od podatku czynszowo domowego, ma się opłacać w roku 1871 pięć procent od czystego dochodu rocznego, t. j. od rezydentów brutto pozostałej po odciążeniu przyznanych prawnie odsetek na konserwację, a przy budowlach całkiem wolnych od podatków po odciążeniu procentów od zabezpieczonych na nich kapitałach.

Z Bordeaux telegrafują pod dnem 4. bm. co następuje: „Wczoraj wieczorem przybył minister Picard i zapewnił, że w Paryżu spokój. O godzinie 3 w nocy nadeszła depesza generała Vinoy z oznajmieniem, że w stolicy wybuchły rozruchy. Więci mówią, że Belleville i Montmartre obsadzili powstańcy. Opowiadają, że radykałsi chcieli by wzburzyć całą Francję Gambetta wyjechał do Paryża. Przejac cały dzień odbywały się narady ministerjalne.“

Druga depesza z Bordeaux nadeszła do wiedeńskiej *Tagespressy* mówi: „Według poufnych doniesień otrzymanych przez Prezydium Zgromadzenia narodowego jest Paryż w pełnej insurekcji. Jedna manifestacja po drugiej odbywa się. Z Poitiers wysłano do Paryża 30,000 ludzi. Rocheforte i Pyat udają się także do Paryża.“

Do Paryża weszło jak wiadomo 30,000 Niemców, lecz pod miastem obozowało 70,000 wojska w pogotowiu auderzenia na ludność Paryża, gdyby przyszło do jakiej zaszki. Następca tronu, ze swoim sztabem generalnym w otoczeniu znacznej liczby książąt niemieckich i w towarzystwie hr. Bismarka był także w Paryżu przez czwartek. Hr. Bismark zabawił tam jednak tylko parę godzin. W piątek po ewakuacji odbył król pruski w łasku Bulońskim przegląd 100,000 wojsk, t. j. tych 30,000 co były w Paryżu i 70,000 co biwakowały pod miastem. Przez czas okupacji zarządzano tak że strony pruskiej jakoteż i ze strony francuzkiego rządu najobciężniejsze strony ostrożności. Wszystkie nlice przyległe dzielnicom zajętem przez Niemców obstawione były silnymi posterunkami gwardji narodowej, na ważniejszych placach postawiane były armaty. Prusacy powymierzali działa fortów na przedmieściach Villette, Belleville i inne niespokojniejsze dzielnice.

Jeszcze 3. bm. Leżały władze mieszkańców Belleville i La Chapelle do złożenia broni w ciągu 25 godzin.

Monitor z 5. bm. nie umielał nie więcej napisać dla uspokojenia publiczności, rozdrażnionej wieściami z Paryża, jak tylko tyle, że „do sterarcia nie przyszło.“

Nowomianowany komendant paryżkiej gwardji narodowej, generał Arelles de Palland wyjechał w piątek 3. bm. z Bordeaux do Paryża.

W sobotę krążyła w Bordeaux wieść, że Zgromadzenie narodowe przesiadli się z tamtąd do Wersalu. Deputowani obawiają się jednak obradować tak blisko Paryża bez silnej asekuracji wojskowej

Bonraki już zdrowsi; jest w Besangon. Rana, jaką sobie zadał prawie całkiem zabił ją sobie.

Thiers chce w ten sposób ulżyć Francji ciężar kontrybucji, że zamysła uznać za nieważne wszystkie przez poprzednie rządy pozwiazane traktaty handlowe, jako nieubowiązujące republiki, i wnieść w zgromadzeniu prawodawczem poduciesienie wszystkich taryf cłowych.

Generał Menotti Garibaldi odesłał do Wersalu jedyną ehoragiew pruską, co wpa dla w tej wojnie w ręce francuzkich wojsk z dopiskiem, iż zwraca ją, gdyż znalaziono ten sztandar nie w zdobytym.

W tych dniach spodziewają się wydania przez cesarza niemieckiego dekretu mobilizacyjnego.

Z Wersalu donoszą o następującym wypadku: Gdy 28. z. m. przyszło do podpisania preliminarjów pokojowych, a ministrowie państw południowo niemieckich widywali dla siebie prawo położenia obok podpisu Bismarka i swoich podpisów na tym akcie, chodziło hr. Bismarkowi o to, aby Thiers nie podchwycił tego dla zrobienia niewygodnego dla Prus antecedenesu na przyszłość. Staral się więc umotywować przypuszczenie do podpisów ministrów Bawarii, Württembergu i Badenu tem, iż te państwa rozpoczęły kampanię jak samodzielną monarchię. Lecz p. Thiers nadawał jej sprawie takie znaczenie, iż hr. Bismark pół żartem pół z gniewem zapytał go, czy nie ma on zamiaru rozrywać jednocy niemieckiej. Na to odpowiedział Thiers

z boleśnem wzruszeniem: *O non, nous l'avons faite!* (O nie, my ją zrobiliśmy!) Bismark odparł szyderczo: *peut-etre* (być może).

Szwajcaria ma reklamować u mocarstw, iż nowe uszaltowanie granic jej z powodu zaboru Alzacji przez Niemców, zagraża jej bezpieczeństwu.

Rząd Thiersa nakazał oficjalnie komunie lionskiej, aby zdjęto czerwona chorągiew z ratusza niemieckiego

Cesarz niemiecki ma przybyć 12. b. m. do Berlina.

## Francja.

Szczegóły pobytu Niemców w Paryżu podane są w zajmującej korespondencji paryżkiej zamieszczonej w *Indep. Belge*. Przytaczamy ją:

Paryż 2. marca 10. godz. wieczór. „Wielkie poruszenie było dziś w ludności w pobliżu Louvre i Carrouselu. kiedy ujrano (około godz. 11.) przez kratę zamkniętą, przechadzących się żołnierzy pruskich wewnątrz pałacu. Tlum rzucił się ku kratom z postawą, która zdradzała jak najmniej przychylnie intencje. Zażęto gwizdać, daly się słyszeć krzyki obrażenia. Potrzeba dodać, że to oburzenie wywoływały prowokacyjne miny i postawy większej części żołnierzy pruskich. Byli i tacy, co pokazywali długiego nosa tłumowi. To też irytacja tłum w pewnej chwili była tak wielka, że o mało nie rozerwano kordonu wojska liniowego i gwardji narodowej, który to kordon trzymał tłumy w pewnej odległości od kraty.

„Przy bramie Louvru naprzeciw mostu des Arts potrzeba było w południe rozwieść płótna na kratach, ażeby zakryć przed oczyma tłum Prusaków. Ci zaś chcieli jakby się uragać nieprzyjacieli Paryżan, wdrapując się na kraty. I ukazywały tłumowi swoje kalosze spieczyste.

„Narzędzie kościoła Saint Germain l'Auxerrois oburzenie powszechne było tak wielkie, że komendaat 14 batalionu gwardji narodowej, obomazując przed kościołem, nie zważał się przedtem oświadczenia Prusakom że kraty, że jeżeli się nie cofną, nie będzie mógł odpowiadać dłużej za swoich ludzi, którzy już byli nadto skłonni do strzelania. Prusacy się cofnęli.

„Oficerowie pruscy przebiegali konno przez ogród tuileryjski, i wielu z nich pozostawiało sobie przejeżdżać pod pawilonem de l'Hologe przez passaż, który łączy ogród z placem Carrouselu. Gniewało to bardzo wszystkich, że władze francuzkie pozwoliły Prusakom dopuszczać się podobnych wybrzków.

„Na chwilę tylko weszli Prusacy do galerji Louvru i to przez niedbalstwo, czy niedolęży stróża, którego natychmiast zamtąd odwołano. Uwiadomiony o tem generał Vinoy, rozkazał natychmiast wyprowadzić wszystkich z galerji. Na przedstawienia uczynione Prusakom wycofali się oni ztamtąd natychmiast. Mogli się oni byli przytem przekonać, że galerje obnażone były zupełnie ze wszystkich obrazów i drogocennych przedmiotów, które się tam przed obłężeniem znajdowały.

„O godzinie 1 generał Vinoy kazał zamknąć brame, która łączy Tuilleries z placem Concordii, jak również wezwał Prusaków, aby się wynieśli z dziedzińca Louvru, z ogrodu tuileryjskiego i z placu Carrousel. Jednym z pierwszych, któremu wzbrowniono wejścia, był właśnie generał Kameke, który przybywał z całym swoim sztabem. Zamienił on kilka uwag z wyższym oficerem francuzkim, któremu poruczone było wykonać rozkaz generała Vinoy i zastosować się natychmiast do rozporządzenia danego temu oficerowi.

„O drugiej godzinie wszyscy Prusacy cofnęli się do swoich linii.

„Podczas gdy to się działo w Paryżu, oto co było w Wersalu:

„Pan Julius Favre, który wyjechał z Paryża o godzinie 6tej zrana, nadaremnie domagał się od p. Bismarka natychmiastowej ewakuacji Paryża. Kanclers związkowy odpowiedział mu, że telegramy nie wystarczają, i że Prusacy ustąpią z Paryża dopiero wtedy, kiedy cesarz Wilhelm będzie miał w ręką autentyczny akt ratyfikacji preliminarjów pokojowych przez Zgromadzenie narodowe.

„Po tej odmowie p. Julius Favre powrócił do Paryża.

„O godzinie 10tej osobny pociąg wjeżdżał do dworca Orleanskiego, wioząc według jednych p. Thiersa, według innej wersji prostego kurjera ministerjalnego, który przyniósł autentyczny akt głosowania z Bordeaux.

„Więć p. Favre znów natychmiast udał się do Wersalu, gdzie składając ów akt reacyjny, sprawił pewną niespodziankę i jakby zawód. Zapewniają bowiem, że wydane już były rozkazy, aby gwardja pruska i część landwery z armii północnej weszły do Paryża. Wejście to miało nastąpić nazajutrz, a cesarz Wilhelm, jak powiadają, miał odbyć przegląd korpusu okupacyjnego na placach Elizejskich i na Avenue de Nenilly.

„Drugie odwidziny p. Favra udermiły ów projekt, jeżeli był takowy, i p. Bismark nie miał już żadnego powodu do zwlekania z wymianą ratyfikacji pokojowych. Wykonał to, jak się zdawało, bardzo chętnie, bo już o godzinie 2 wysłał telegram do generała Vinoy, zapraszając go, aby wysłał do głównej kwatery generała Kameke, oficerów francuzkich, którzy by się porozumieli z Niemcami w przedmiocie ewakuacji Paryża. Był to już czas walki, gdyż żołnierze się starali bawić na serwo jakiego silniejszego ataku.

„Prusacy winni byli, że weszli do Louvru i Carrouselu, stawiali przed kratami i patruli jedni z ciekawością, inni z miłą szyderczą na tłumy, których uczucia nieprzyjaciela nie były dla nich tajemnicą.

„Aresztowano w różnych punktach miasta przebranych oficerów pruskich, których poznano po mówie, groziło im istotnie nie

male niebezpieczeństwo. Widziałem jak schwy-  
tano dwóch koło Bastylji, którzy omal co się  
nie stali ofiarą wzburzonego tłumu. Komen-  
dant 8. batalionu gwardji narodowej ursto-  
wał ich nie bez niebezpieczeństwa dla  
siebie.

„Wypadki innego rodzaju miały miejsce  
na ulicy Royale. Wojskowi pruscy chcieli  
tam dziś rano przekroczyć linie swoje, wo-  
lając: „Ponieważ pokój zawarty, bądźmy  
przyjaciółmi!“ Odepchnięto ich dosyć bru-  
talnie, dając do zrozumienia, że nie przy ta-  
kich warunkach pokoju, jak obecne, Francuzi  
i Niemcy mogą stać się kiedykolwiek przy-  
jaciółmi.

„Dostłowny tekst przedugodnych punktów  
pokojowych, ogłoszonych w Journal Officiel  
brzmi następująco:

„Pomiędzy naczelnikiem władzy wyko-  
nawczej Rzeczypospolitej francuskiej, panem  
Thiers,

„Ministrem spraw zagranicznych p. Ju-  
les Favre, przedstawicielami Francji z jednej  
strony,

„A z drugiej,  
„Kancelerzem cesarstwa germańskiego  
p. Otto v. Bismarck Schoenhausem, opatrzo-  
nym w pełnomocnictwo od Jego cesarskiej  
Mości cesarza Niemiec, króla pruskiego;

„Ministrem stanu i spraw zagranicznych  
J. królewskiej M. króla bawarskiego p. Otto  
v. Bray-Steinburg;

„Ministrem stanu, prezydentem Rady  
ministrów Jego król. Wysokości W. ks. Ba-  
deńskiego, p. Julianem Jolly, przedstawicie-  
lami cesarstwa germańskiego;

„Ponieważ pełnomocnictwa obu stron za-  
wierających okazały się dobrymi i należni-  
mi, postanowiono co następuje, jako podsta-  
wę pierwsiastkową do ostatecznego pokoju,  
który ma być potem zawarty:

Art. 1. Francja zrzeka się na rzecz ce-  
sarstwa Niemieckiego wszystkich praw i  
roszczeń do obszarów leżących na wschód  
następnie oznaczonych granic:

Linia demarkacyjna rozpoczyna się na  
północno-zachodniej granicy kantonu Catten-  
om, ku Luxemburgowi, trzyma się idąc na  
południe, zachodnich granic kantonów Cate-  
nom i Thionville, przecina kanton Briey,  
ciągnąc się wzdłuż granicy zachodniej gmin  
Montois la-Montagne i Roncourt, tudzież gra-  
nicę zachodnią gmin Marie-aux-Chénes,  
St. Ail, Habonville, dotyka granicy kantonu  
Gorze, którą przerywa wzdłuż granic gmin  
Vionville, Bruxières i Onville, posuwa się  
granica południowo zachodnią a dalej po-  
łudniową okręgu (Arrondissement) Metz, gra-  
nicą zachodnią okręgu Chateau-Salins aż do  
gminy Pettoncourt, zagarniając jej granicę  
zachodnią i południową, idzie grzbietem gór  
leżących między Seille a Moncel aż do gra-  
nicy okręgu Saarburg na południe od Garde;  
następnie schodzi się linia demarkacyjna z  
granicy tego okręgu aż do gminy Tancou-  
ville, dotykając jej granicy północnej; stam-  
tąd idzie grzbietem łańcucha gór położonych  
między źródłami Saareblanche i Vezouze aż  
do granicy kantonu Schirmeck, idzie jego  
zachodnią granicą, obejmuje gminy Saales,  
Bourg-Bruche, Colroy la-Roche, Plaine, Ran-  
rapt, Saulxures i Saint Blaise-la-Roche, scho-  
dzi się potem z granicą zachodnią departa-  
mentów Dolnego i Górnego Renu aż do kan-  
tonu Belfort; opuszcza jego granicę południo-  
wą niedaleko Vouvenans, przerywa kanton  
Delle u południowej granicy gmin Bourgne  
i Froide-Fontaine i dochodzi do granicy  
szwajcarskiej wzdłuż granicy wschodniej  
gmin Jonchery i Delle.

Cesarstwo Niemieckie dzierżyć będzie  
te obszary na zawsze z zupełnym prawem  
wszechwładztwa i własności. Komisja między-  
narodowa wyznaczona z równej po obu stro-  
nach liczby kontraktujących, otrzyma polece-  
nie, aby natychmiast po wymianie ratyfi-  
kacji traktatu, oznaczyła na miejscu nowe  
granice odpowiednio do pomienionych wa-  
runków; komisja ta kierować będzie podzia-  
łem ziemi i kapitałów, które należy dotych-  
czas do wspólnych obwodów, teraz podzielo-  
nych. W razie mogącej zajść różnicy zdań  
pod względem przepisów oznaczenia granicy,  
członkowie komisji żądają postanowienia  
właściwych rządów swoich.

Pomieniona granica naznaczoną jest zie-  
loną farbą na dwóch egzemplarzach mapy  
lonego sztabu pruskiego, a po jednym eg-  
zemplarzu tej karty dodanym będzie do  
każdego z dwóch dokumentów traktatu. Po-  
mieniona linia graniczna doznała następują-  
cych zmian za zgodą stron kontraktujących:  
W dawnym departamencie Mozeli, Marie-  
aux-Chénes i Vionville przyłączone będą do  
Niemiec, natomiast Belfort (miasto z fortyfi-  
kacjami), pozostanie przy Francji, z obrębem  
później oznaczyć się mającym.

Art. 2. Francja wypłaci Cesarzowi Nie-  
mieckiemu 5 miliardów franków, z tego przy-  
najmniej 1 miliard w r. 1871, resztę zaś w  
ciągu trzech lat, licząc od ratyfikacji niniej-  
szego traktatu.

Art. 3. Opuszczenie obszarów zajętych  
rozpocznie się po ratyfikacji traktatu przez  
Zgromadzenie narodowe. Tuż po ratyfikacji,  
wojaka niemieckie opuszczą samo miasto  
Paryż, tudzież warunki leżące na lewym  
brzegu Sekwany; opuszczą one następnie w  
jak najkrótszym czasie, który naznaczonym  
będzie za porozumieniem się z sobą władz  
wojskowych obu krajów, departamenty Cal-  
vados, Orne, Sarthe, Eure-et-Loir, Loiret,  
Loir et Cher, Indre-et-Loire, Yonne całkowi-  
cie, a departament Seine inférieure, Eure,  
Seine et Oise, Seine et Marne, Anbe, Cote  
d'or aż do lewego brzegu Sekwany.

Równocześnie Francuzi cofną się za  
Loire, której nie mogą przekroczyć przed  
opisanym ostatecznym traktatu pokoju;  
wyjść zaś są z tego zalogą paryską, która  
nie może przenosić liczby 40,000 ludzi, oraz  
zalogi potrzebne dla bezpieczeństwa miejsc  
warownych.

Opuszczanie departamentów leżących  
między prawym brzegiem Sekwany a granicą  
wschodnią odbywać się będzie ze strony  
niemieckiej krok za krokiem, po ratyfikacji

ostatecznego traktatu pokoju i wypłacie pier-  
wszego pół miliarda.

Opuszczenie rozpocznie się w departa-  
mentach najbliższych Paryża, i w miarę ui-  
szczania wypłat, uskuteczniane będzie.

Po spłacie pierwszego pół miliarda, na-  
stępujące departamenty zostaną opuszczone:  
Somme, Oise, część departamentu Seine in-  
ferieure, Seine et Oise, Seine-et-Marne, które  
leżą na prawym brzegu Sekwany, tudzież  
część departamentu Seine z warowniami na  
prawym brzegu Sekwany.

Po wypłaceniu dwóch miliardów, oku-  
pacja obejmować jeszcze będzie departamenty  
Marne, Ardennes, Meurte-et-Marne, Meuse,  
Vosges, Meurte, tudzież twierdzę Belfort  
wraz z obszarami, które służą będą jako  
zastaw zaległych trzech miliardów.

Wojska niemieckie w tych departamen-  
tach nie mogą przenosić liczby 50,000 ludzi.

Pozostaje cesarzowi wolność, w miejsce  
rękojmi terytorjalnej, przyjąć rękojmię finan-  
sową, jeżeli takowa będzie ze strony fran-  
cuskiej ofiarowana pod warunkami dostate-  
cznymi.

Od trzech miliardów, których wypłata  
będzie się odwlekała, uiszczony będzie od  
dnia ratyfikacji procent po 5%.

Art. 4. Wojska niemieckie zaprzestaną  
w zajmowanych przez siebie departamentach  
wszelkich rekwizycji, natomiast utrzymy-  
wane będą na koszt Francji, i to za umową  
ułożoną w porozumieniu się z intendenturą  
wojskową niemiecką.

Art. 5. Interesa mieszkańców obszarów  
odstępowanych, będą o ile można przychylnie  
aportakowane w tem wszystkim, co się  
tyczy handlu i prawa prywatnego, skoro  
tylko warunki stanowczego pokoju ułożone  
zostaną; w tym celu naznaczoney będzie ter-  
min, w ciągu którego mieszkańcy przynane  
sobie będą mieli szczególne ulgi pod wzglę-  
dem obiegu swych płodów handlowych. Rząd  
niemiecki nie będzie tamował wychodźstwa  
mieszkańców odstąpionych ziem, i nie przed-  
sięwzięnie żadnych kroków, któreby doty-  
kały osób i mienia ich.

Art. 6. Jeńcy jeszcze niewymienieni,  
zwróceni będą natychmiast po ratyfikacji;  
aby przewóz jeńców przyspieszyć, rząd fran-  
cuski odda pod rozporządzenie władz nie-  
mieckich w obrębie Niemiec część materiału  
pociągowego swoich kolei żelaznych, i to w  
rozmiarach mających być osobną umową u-  
łożoną, za taką ceną, jaka pobierana bywa  
we Francji przez rząd francuski za przewóz  
wojskowych.

Art. 7. Rozpoczęcie układowi względem  
stanowczego pokoju, który ma być zawarty  
na podstawie niniejszych punktów przedugo-  
dnych nastąpi bezzwłocznie w Brukseli, po  
ratyfikowaniu ich przez Zgromadzenie naro-  
dowe i cesarza niemieckiego.

Art. 8. Po zawarciu i ratyfikacji sta-  
nowczego traktatu pokoju, administracja de-  
partamentów zajmowanych jeszcze przez  
wojska niemieckie, oddaną znowa będzie  
władzom francuskim. Te ostatnie obowiązane  
są słuchać rozkazów dowódców wojsk nie-  
mieckich, wydawanych w interesie bezpie-  
czeństwa, utrzymania i rozdziału ich wojsk.  
W zajmowanych departamentach pobór po-  
datków odbywać się będzie po ratyfikacji  
punktów przedugodnych na rachunek Francji  
i przez urzędników francuskich.

Art. 9. Niniejszy traktat nie może  
przyznawać władzy wojskowej niemieckiej  
żadnego prawa do okolic niezajętych jeszcze.

Art. 10. Niniejsze punkta przedugodne  
będą poddane bezzwłocznie pod ratyfikację  
cesarza i Zgromadzenia narodowego fran-  
cuskiego.

„Na wiarę czego podpisani opatrzyli o-  
bcey traktat preliminarzny swemi podpisami  
i pieczęciami.

„Dan w Wersalu 26. stycznia 1871.  
Podp. A. Thiers. Jules Favre.  
(L. S.) Podp. v. Bismarck.“

„Ponieważ królestwa Bawarii i Wirtem-  
bergu i Wielkie księstwo Badeńskie brały  
udział w wojnie obecnej jako związkowi  
Prus. i stanowią dziś część cesarstwa nie-  
mieckiego, podpisani przystępują do niniej-  
szej konwencji w imieniu swoich monarchów.  
„Wersal 26. stycznia 1871.  
Podp. Hrabia de Bray-Steinburg.  
Baron de Wechter.  
Mittnacht.  
Jolly.“

## KRONIKA.

— **Kurjerek lwowski.** Poniżej po-  
dajemy odezwę obywateli tutejszych, zajmu-  
jących się zbieraniem żywności dla rodzin pol-  
skich w Paryżu. Sprawa to bardzo pilna, gdyż  
właśnie obecnie położenie ziemków naszych w  
Paryżu jest najtrudniejsze, potrzeba więc dzia-  
łać bardzo szybko, spieszyć z darami, które  
tę wysyłane będą natychmiast.

Donoszą nam, że wczoraj komisja sądo-  
wa uwzględniła urzędniaka tutejszego urzędu lo-  
teryjnego Kolankowskiego.

Na wyższych walach Zamkowych obok  
muru ogrodu pp. Benedyktynak znalezione  
kilka kościotrupów, które ledwo przysypane  
były ziemią, i obecnie w skutek podmulenia  
murawy ściekami, zostały dostrzeżone. W miej-  
scu tem był dawniej cmentarz.

Wczoraj po południu szef namiestnictwa  
br. Posinger udał się do Wiednia. powołany  
tam podobno telegramem.

Na dochód panny Filomeny Kwiecińskiej  
odegrane dziś będą: 2-aktowa operetka Mo-  
nuszki Karmaniol, po raz pierwszy; *Dwie  
wdówki*, komedia w 1. akcie p. F. Malleille  
w tłumaczeniu M. Chrzanowskiego i *Post scrip-  
tum* komedia w 1. akcie p. Emila Angier.  
Beneficjantka odśpiewa też w przestankach  
arję w *Lukrecji Borgii* i mazur Tymolskiego  
„Jej żal.“

Przypominamy, że w zakładzie wychowaw-  
czym pani Julii Selingerowej (przy ulicy Or-  
miańskiej Wyższej, 1. 122 m.), odbędzie się  
jutro we czwartek 9 bm. o godz. pół do 7.  
wieczór otwarcie kursu nauki rachunkowości  
dla kobiet. Jest to nauka, z której kobieta  
w codziennem życiu niezmiernie wiele odnieść  
może praktycznej korzyści, dlatego spodziewać  
się należy, iż wszyscy co zajmują się wycho-  
waniem kobiet z sympatją powitają to chwa-  
lebne przedsięwzięcie, które też nie potrzebu-  
je słów zachęty do pozyskania sobie wzglę-  
dów publiczności, zalecając się samo swoją  
użytecznością.

Z dniami 15. b. m. rozpocznie się kurs  
telegraficzny w prywatnej szkole telegrafistów  
przy ulicy Sykstuskiej. Słuchacze mogą tego  
kursu osoby bez różnicy płci, a na życzenie  
słuchaczy, egzamin z odbytych nauk może być  
złożony przed inspektorem urzędu telegra-  
ficznego. Bliższych szczegółów udzielają afisze.

Dnia 6. b. m. w kręgielni obok domu  
Inwalidów, powiesił się inwalid, a wczoraj  
drugi w tem samym miejscu.

Wczorajszą nocą był już prawdziwie wio-  
senny; ciepła mieliśmy stopni 8.

### W sprawie zbierania ży- wności dla rodzin polskich w Pa- ryżu.

Wiadomości odebrane z Paryża przed-  
stawiają w okropnych barwach niedostatki  
zamieszkałych tam Polaków. Przez czas oble-  
żenia pozbawieni środków zapotrząsali się w  
żywność, dziś również nie są w stanie przy-  
należycie dożyć, a przynajmniej odnowić pożywnymi  
pokarmami sił swych starganych. Oprócz za-  
tem zasłuki pieniężnego, z jakim mieszkańcy  
naszej prowincji w zarządzonych składkach  
już pospieszyli, koniecznym jest przesłanie w  
naturze pewnej ilości wiktuałów, któreby przez  
swą pożywność odpowiadały celowi, i z łatwo-  
ścią przesłane być mogły. Do takich zaliczyć  
należy przede wszystkim buliony i wędliny  
Dowiedziona gotowość do niesienia pomocy  
cierpiącym naszym rodakom, jakiej mieszkań-  
cy Lwowa i innych miast naszych niejedno-  
krotnie dali dowody, napelnia nas otucha, iż  
odpowiemy ogólnej myśli podejmując się u-  
łatwienia przesyłki przedmiotów, któreby szan-  
owni ofiarodawcy, dla cierpiących naszych  
rodaków przeznaczyli zechcieli.

Datki tak w naturze, jak i w gotówce  
na koszt przesyłki z wdzięcznością będą  
przyjmowane, a uproszeni obywatele miasta  
Lwowa zajmą się zbieraniem w mieście  
wspomnianych przedmiotów. Prócz tego prze-  
syłać je można do pana Wacława Dąbrowskie-  
go posła i radnego miasta Lwowa na Cho-  
rążczyźnie pod l. 427/4. Szczegółowe wykazy  
datków w pismach publicznych ogłoszone będą.

Ks. Dalmacy Ufryjewicz, przeor klasztoru  
OO. Dominik. Dąbrowski. W. Zaak. Jar-  
mund. Antoni Zastawski. Wiktor Wiśniewski.  
K. b. w. p. Zygmunt Żółkiewski. Fr. Balu-  
towski. Dr. Piotr Hryszkiewicz. E. Putrych  
dał 1 guld. Kaznodzieja B. Ławrowski. Filip  
Zuker. St. Niemczynowski. P. Wajda.

### Komisja do zebrania zboża na zasiew dla Francji

komisja podaje dalszy  
ciąg darów na ten cel wniesionych a to: pp.  
ks. Siarkiewicz przeor OO. Dominikanów w  
Podkaminie, pszenicy korey 5, jęczmienia  
korey 5; Alojzy Bocheński jęczmienia korey  
8; Franciszek Kislinger, grochu zielonego kor-  
cy 3; książe Kalixt Poniński na przykupno  
zboża lub kosztu przesyłki franków 300 w  
złocie; prałat ks. Sosnowski proboszcz Kolo-  
myjski 15 złr.; Leopold Weigel 5 złr.; Ka-  
rol Liubicki zapowiedział żądając worków do-  
starzyć zboża korey 40; komisja na zażąda-  
nie stron przesłała 250 worów, które napel-  
nione zbożem w tym tygodniu dostawione być  
mają.

Podaliśmy już w sprawozdaniach, ażeby  
zebrane w powiatach zachodnich jak Rudki,  
Sądowa Wisznia, Przemysł, odstawione były  
do najbliższych dworców kolei, gdy zaś dy-  
rekcje kolei zawarowały, że tylko przesyłki  
nie mniejsze jak 200 cetnarów są wolne od  
opłaty, należy do tej ilości starać się do-  
sięgnąć zsypp.

Objaśniamy nadto, aby worki były mo-  
cne, wagę zaś tych zregulować prosimy jak  
następuje: Pszenica, żyto i groch z workiem  
wazyć ma każdy work funt. wiedeń. 178 czyli  
ciowych 200 funt. Jęczmienia f. wiedeń. 134

Lwów, z licy handlowej dnia 4 marca.		płaca żądaj.		płaca żądaj.	
złr. wal. a.		złr. wal. a.		złr. wal. a.	
<b>II. Akcje za sztukę.</b>					
Kolei gal. Karla Ludwika	249 00	250 00	Pożyczka loter. z r. 1854	89 25	89 25
Lwow.-Czern.-Jassy	188 50	189 50	" " " " 1860	95 2 1/2	95 40
Lwow. hip. gal. z wpł. 50%	117 00	118 00	" " " " 1864	123 00	123 25
Krajow. z wpł. 40%	00 00	70 00	" " " " 1864	000 50	00 00
<b>III. Listy zast. za 100 zł.</b>					
Tow. kred. gal. 5% w. a.	80 2	80 60	Listy zastawne doman.	123 50	123 00
Tow. kred. gal. 4% w. a.	72 25	72 75	Oblię. indenniz. galic.	74 25	74 75
Banku hipot. gal. 0%	88 15	88 60	" " " " bankow.	72 25	72 75
Gsl. zakł. zred. wiod.	86 25	87 25	<b>Akcje bankowe.</b>		
<b>IV. Oblig. za 100 złr.</b>					
Indennizacyjne galic.	74 10	74 60	Anglo-aurijskie	214 25	214 50
Poż. głod. z r. 1866 po 7%	60 00	100 50	Centralny bank	59 50	60 50
<b>V. Mienoty.</b>					
Dukat holenderski	5 78	5 85	Kredytowy zakład	253 30	254 00
Dukat cesarski	5 82	5 87	Franko-aurijskie	102 84	103 20
Napoleondor	09 87	09 93	Galic. dla handlu i przem.	100 00	101 50
Pół imperial rossyjski	9 06	10 17	Generalsbank	85 00	88 00
Rubel rossyjski srebrny	1 90	1 96	Hipoteczny bank galicyjski	119 00	120 00
Rubel rossyjski papierowy	1 82	1 83	Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Pruskie bilety kasowe	1 88	1 84	Narodowy bank austrijski	725 00	726 00
Srebro	122 26	123 50	Wiedeński bank	104 00	106 00
<b>Wiednia d. 1. marca</b>					
<b>Papiry państw. austr.</b>					
5% renta austr. w. a.	59 20	59 30	Alföldiska	169 75	170 25
" " " " srebrnem	68 88	68 40	Karola Ludwika	249 80	250 00
Pożyczka gal. z r. 1832.	279 50	280 50	Północna Ferdynanda	211 25	212 00
			Franciska Josefa	191 50	192 00

